Nr. 95 — We Lwowie Czwartek dnia 6 Kwietnia 1893. — Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fr. gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann: w Paryżu: G. Adam, 53. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Nowa ustawa o właściwości sądów.

Lwów 5. kwietnia.

II. Jeżeli przeciw senatowi cywilnemu wykonującemu także jurysdykcję w sprawach handlowych — a więc w sądach krajowych i obwodowych po za Wiedniem, Pragą, Tryjestem — podniesie się zarzut, że sprawa należy do sądu handlowego i jeżeli według stanu rzeczy, rozstrzygnięcie o tym zarzucie nastąpić ma pod koniec postępowania, w takim razie ma przewodniczący na wszelki sposób przybrać asesora handlowego. Jeżeli senat następnie rozstrzygnie, że sprawa nie jest handlowa, wówczas asesor handlowy nie głosuje, składa jednak mimo to swoje wotum na piśmie, skoro jednak senat rozstrzygnie, że sprawa jest handlową, wówczas asesor handlowy głosuje, a wyłącza się sędzia fachowy, oddawszy jednak także wprzód swoje wotum na piśmie. Gdy następnie, przy odwołaniu się, druga instancja o kompetencji inne wyda orzeczenie aniżeli instancja pierwsza, wówczas to nic nie szkodzi, skoro w aktach znajdujące się wotum niegłosującego wskazuje, że tenże byłby głosował zgodnie z apelowanem orzeczeniem.

W ten sposób można zapobiedz temu, by proces już przeprowadzony, li dlatego, że miasto w senacie cywilnym prowadził się w senacie handlowym lub odwrotnie, zupełnie został unieważniony i by zachodziła potrzeba ponownego jego przeprowadzenia, albowiem sędzia właściwy znajduje się niejako w rezerwie i oddał swój głos na wszelką ewentualność. W ten sam sposób można w procesie [illegible] stnym sądzie handlowym przybrać sędziego fachowego, który oddaje swoje pisemne wotum tylko in eventum, miejsce swoje znaczenie dopiero wtedy, gdy się okaże, że sprawa wcale handlową nie jest, tak, że o rzeczy nie handlowej rozstrzygał wprawdzie sąd handlowy, złożony jednakowoż z głosów jedynie sędziów fachowych, a więc takich samych, jak w zwykłych senatach cywilnych.

Wogóle stara się projekt spory kompetencyjne, które istotnie najbardziej są pieniaczne, ile możności, ograniczyć, a w każdym razie zapobiedz przez takie spory zwlekaniu z mej sprawy. Z tego też powodu w projekcie o właściwości sądów mniej rozmaitych kompetencyj, aniżeli w dzisiejszej ustawie.

Powszechną miejscową właściwością jest sąd miejsca zamieszkania, gdzie wnieść można wszystkie skargi, dla których nie jest przepisany sąd specjalny. Sądy szczególowe są przeważnie te same, co dzisiaj, a wśród tych najważniejszy sąd miejsca dopełnienia umowy, albo płatności długu.

Skarga wzajemna może być wniesiona do sądu skargi pierwotnej, tylko wtedy, gdy pretensja wzajemna pozostaje w związku z pretensją pierwotną, albo z nią może być kompensowana. Nową jest właściwość sądu poprzedniego miejsca zamieszkania, według której przemysłowcy, robotnicy, [illegible] kupcy, gospodarze, mogą o pretensje za dostarczone wytwory, lub towary, w przeciągu dni dziewięćdziesięciu pozywać przed sąd poprzedniego miejsca zamieszkania odbiorcy, albo pracodawcy [illegible] nie się, jeżeli tenże w międzyczasie zmienił pomieszkanie. Przeciw [illegible] w każdym sądzie, w którego obrębie tenże posiada majątek.

Dla pertraktacyj spadkowych jedynie kompetentnymi są sądy powiatowe, sądy kolegjalne nie mają z niemi nic więcej do czynienia, chyba, jeżeli w spadku znajduje się majętność tabularna, w takim razie, w miejsce sądu powiatowego, wstępuje jako sąd pertraktacyjny sąd obwodowy, lub krajowy, w którego obrębie zmarły miał swoje miejsce zamieszkania.

Drugą instancją dla sądów powiatowych jest — podobnie, jak obecnie w sprawach karnych — sąd obwodowy, względnie krajowy. Jeżeli jednak sąd powiatowy wykonywał jurysdykcję w sprawach handlowych, wówczas musi to w wyroku uwidocznić, a w takim razie odwołanie się idzie do sądu handlowego, względnie do senatu handlowego trybunału. Drugą instancją dla sądów powiatowych w sprawach handlowych jest naturalnie sąd handlowy. Dla sądów obwodowych, krajowych i handlowych jest drugą instancją — jak dotychczas — wyższy sąd krajowy; trzecią zaś dla wszystkich sądów najwyższy trybunał sprawiedliwości. Wyższe sądy krajowe rozstrzygają w senatach z pięciu sędziów. Sposób wykonywania sądownictwa przy najwyższym trybunale sprawiedliwości zawarty w osobnym statucie.

Zasiłki na budowę szkół ludowych.

Na ostatniej sesji utworzył Sejm jak wiadomo stały fundusz pożyczkowy na budowę szkół. Funduszem tym, który wynosi przeszło 214.000 zł. dysponuje rada szkolna krajowa. Chcąc umożliwić jak najrychlejszą budowę nowych lub przebudowania starych szkół, rada szkolna rozdzieliła z powyższego funduszu kwotę 192.600 zł. na pożyczki bezprocentowe. Pożyczki otrzymały gminy:

W powiecie Bialskim: Malec 2000 zł.

W powiecie Bóbreckim: Sokołówka 800 zł.; Wodniki 1500 zł.; Stańkowce 600 zł.; Romanów 1000 zł; Wybranówka 400 zł.; Bryńce cerkiewne 200 zł.

W powiecie Bocheńskim: Krzyżanowice 800 zł.; Słomka 500 zł.; Buczków 800 zł.; Rozdziele 1000 zł.; Rajbrot 600 zł.; Grabie urnańskie 1500 zł.

W powiecie Bohorodczańskim: Łysiec stary 1000 zł.

W powiecie Borszczowskim: Paniowce zielone 1500 zł.; Podfilipie 600 zł.; Wierzbówka 8000 zł.; Cygany 500 zł.; Jezierzanka 1500 zł.

W powiecie Brodskim: Gaje smoleńskie 800 zł.; Hrycowola 1000 zł.

W powiecie Brzeskim: Łopoń 500 zł.; Stróże 1000 zł.

W powiecie Brzeżańskim: Horodyszcze 2000 zł.; Wybudów 1500 zł.

W powiecie Brzozowskim: Dylągówka 2000 zł.

W powiecie Buczaskim: Ostra 500 zł.; Skomorochy 800 zł.; Petlikowce 400 zł; Olesza 1000 zł; Leszczańce 1000 zł.

W pow. Czortkowskim: Kalinowszczyzna 1000 zł; Białobożnica 1000 zł.

W pow. Dąbrowskim: Grądy 650 zł.; Wulka grądzka 250 zł.; Borusowa 800 zł.; Hubenice 500 zł.; Kozłów 300 zł.; Dąbrówki breńskie 1500 zł.

W pow. Dobromilskim: Sufczyny 1200 zł.; Posada nowomiejska 2000 zł.

W pow. Dolińskim: Hrechowice 1000 zł.; Witwica 400.

W pow. Gorlickim: Sietnica 1500 zł.; Bartne 1000 zł.

W pow. Gródeckim: Rokitno 2000 zł.

W pow. Grybowskim: Zborowice 1200 zł.; Pławna 300 zł.; Mystków 300 zł.; Mszalnica 400.; Banica 7000 zł.

W pow. Husiatyńskim: Niżborg stary 1500 zł.; Trybuchowce 2000 zł.; Czarnokońce małe 1500 zł.

W pow. Jarosławskim: Szówsko 1000 zł.; Adamówka 1200 zł.; Czercze ad Czerwona wola 1000 zł.

W pow. Jasielskim: Bączal dolny 500 zł.; Bączal górny 500 zł.; Opacie 200 zł; Niewodna 1500 zł.; Wysoka 1500 zł.; Łajsce 1500 zł.

W pow. Jaworowskim: Budzyn 300 zł.; Chotyniec 700 zł.; Wulka rosnowska 400 zł.; Kochanówka 1.000 zł.; Podłuby 500 zł.

W pow. Kałuskim: Wisłowa 1 500 zł; Pójło 1.000 zł.; Tużyłów 1.500 zł.

W pow. Kamioneckim: Wierzbiany 400 zł. Adamy 300 zł; Rakobuty 700 zł; Horpin 1.500 zł.; Łany polskie 1 000 zł.

W pow. Kolbuszowskim: Kolbuszowa górna 500 zł.; Werynia 500 zł.; Nowa wieś 400 zł.

W pow. Kossowskim: Słobudka 800 zł.

W pow. Krakowskim: Grzegórzki 2.500 zł.; Rusocice 1 000 zł.; Kobylany 800 zł.

W pow. Łańcuckim: Hussów 1.000 zł; Wola zarzycka 1.500 zł.; Tryńcza 1.000 zł.; Gorzyce 1.000 zł.

W pow. Limanowskim: Przyszowa 1.500 zł; Łętowa 1.000 zł.; Krasne z Łasocicami 1.500 zł.

W pow. Liskim: Bereska 1.000 zł.; Wola matjaszowa 400 zł.; Wola michowa 800 zł.; Średnica 1 000 zł.; Czaszyn 2 000 zł.

W pow. Lwowskim: Glinna 1.000 zł.; Wulka hamulecka 1 000 zł.; Gaje 1.500 zł.; Zarudźce 300 zł.; Podborce 600 zł.; Milatycze 500 zł.; Borki janowskie 1.000 zł; Brodki 500 zł.

W pow. Myślenickim: Budzów 1.500 zł.; Biertowice 1.000 zł.; Zawada 600 zł.

W pow. Mieleckim: Rożniatyn 1.500 zł.

W pow. Nadworniańskim: Łuh 700 zł.; Hołosków 1.000 zł.

W pow. Niziańskim: Borki 600 zł.; Dąbrówka 1.000 zł.; Golce 1.000 zł.; Jata 1 500 zł.

W pow. Nowotarskim: Klaszkowce 500 zł.; Groń 500 zł. Wasmund 500 zł.

W pow. Pilzneńskim: Błaszkowa 400 zł.; Przeczyca 300 zł.

W pow. Przemyskim: Bachórzec 500 zł.; Chodnowice 600 zł.; Chraplice 300 zł.; Śliwnica 600 zł.; Torki 1.000 zł.; Stanisławczyk 500 zł.

W pow. Przemyślańskim: Białe 1.500 zł; Pleników 300 zł.; Majdan lipowiecki 300 zł.; Rozworzany 1.500 zł.

W pow. Ropczyckim: Olchowa 1.500 zł.; Gawrzyłowa 1.500 zł.; Brzeziny 300 zł.

W pow. Rudońskim: Rozdziałowice 400 zł; Honiatycze 500 zł; Rumno 800 zł; Podolce 200 zł.

W pow. Rzeszowskim: Jasionka 1 500 zł.; Stobierna 1.500 zł.; Zwięczyca 1.200 zł.; Wola zgłobieńska 1.000 zł.

W pow. Samborskim: Rakowa 600 zł.; Wojatycze 1.500 zł.; Strzałkowice 2.000 zł.

W pow. Sanockim: Raczkowa 1.000 zł.; Falejówka 1.000 zł.; Dąbrówka rucka 800 zł.; Wolica 1 500 zł.; Bażanówka 1.000 zł.; Morechów 500 zł.; Mokre 1.000 zł.; Zawadka morochowska 300 zł.

W pow. Skałackim: Leżanówka 1.500 zł; Rosochowaciec 1.500 zł.; Rożyska 1.500 zł.

W pow. Śniatyńskim: Popielniki 1 000 zł.

W pow. Sokalskim: Szarpańce 1 000 zł; Machnówek 500 zł.; Korczyn 1.000 zł; Sulimów 1.000 zł.

W pow. Stanisławowskim: Uhrynów górny 1.000 zł.; Uhrynów dolny 500 zł.; Hanuszowce 1 500 zł.

W pow. Tarnobrzeskim: Dęba 1 500 zł.; Zaleszany 1 500 zł.

W pow. Tarnopolskim: Cebrów 1 000 zł.; Chodaczków 1 000 zł.; Ładyczyn 800 zł.; Horodyszcze 1 000 zł; Proniatyn 1 500 zł.

W pow. Tarnowskim: Wróblowice 1.500 zł; Pleśna 800 zł; Łowczówek 600 zł.; Rychwałek 600 zł.

W pow. Tłumackim: Miłowanie 1.000 zł.

W powiecie Trembowelskim: Wierzbowiec 2.000 zł.

W pow. Wadowickim: Barwald średni 500 zł.; Barwald dolny 2.000 zł.; Polanka Haller 1.000 zł; Gołuchowice 600 zł.

W pow. Zaleszczyckim: Dźwiniacz 1.000 zł.; Burakówka 700 zł.; Torskie 1 200 zł.; Popowce 1 000 zł; Sinków 2 000 zł.

W pow. Zbaraskim: Kondratów 1.000 zł.; Ścianka 800 zł.; Chilczyce 1.200 zł; Kabarowce 1.000 zł.

W pow. Żółkiewskim: Dworce 300 zł.; Wolica 800 zł; Skwarzawa stara 1.000 zł.

W pow. Żydaczowskim: Młyniska 1.500 zł.; Holeszów 1.500 zł; Iwanowce 1.500 zł; Protesy 1.000 zł.

W pow. Żywieckim: Rajcza 1.500 zł.

Piśmiennictwo i sztuki reprodukcyjne

na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie r. 1894.

(Grupa XXVIII).

Według regulaminu organizacyjnego powszechnej Wystawy krajowej, grupa XXVIII. obejmować następujące działy:

1. Piśmiennictwo; 2. Instytucje i towarzystwa naukowe i literackie; 3. Dziennikarstwo; 4. Księgarstwo; Drukarstwo, litografję i inne sztuki reprodukcyjne, 6. Fotografję; 7. Introligatorstwo.

W dziale pierwszym, mającym przedstawić obraz piśmiennictwa polskiego z całego stulecia, a to poczynając od r. 1794, ograniczono się na zestawieniu tablic graficznych, mających dać dokładną statystykę dzieł wychodzących z pod pras drukarskich, z uwidocznieniem corocznej produkcji, czyli dorobku literackiego, tak, aby każdy rok wykazywał dokładnie przyrost lub ubytek w umysłowym ruchu wszystkich ziem polskich. Zestawieniem takich tablic zajmie się krakowska Akademja umiejętności. Przyrzeczenie tej instytucji ma już dyrekcja wystawy w ręku.

W drugim dziale tej grupy uchwalono naczelne miejsce dać instytucjom i towarzystwom naukowym, jako to: Akademji umiejętności, Zakładowi narodowemu Ossolińskich, poznańskiemu Towarzystwu przyjaciół nauk, Towarzystwu literackiemu imienia Mickiewicza, Towarzystwu historycznemu lwowskiemu, Towarzystwu historyczno-literackiemu.

Po za tym działem instytucyj i towarzystw naukowych, będzie jeszcze osobny dział wydawnictw ludowych, jako to: Macierzy polskiej lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, Towarzystw Kościuszki i Staszyca, poznańskiego Towarzystwa im. ks. Barzyńskiego, szląskiego Towarzystwa św. Jana Sankandra, warszawskie wydawnictwa Kazimierza Promyka itp. wreszcie okazy tak zwanej literatury straganowej, a zebraniem całego tego materjału zajmie się Koło literacko-artystyczne lwowskie.

Jako objaw najobfitszej produkcji literackiej u nas, mają być wystawione w dziale literackim wszystkie utwory i publikacje Kraszewskiego, niemniej wszystkie wydania dzieł Mickiewicza.

W dziale księgarskim, uchwalono zaprosić do współudziału wszystkie firmy wydawców tak polskich, jak zagranicznych, trudniących się wydawnictwem dzieł polskich, a zarazem także wystawić dzieła wygasłych firm nakładowych, aby tym sposobem dać w przybliżeniu najdokładniejszy obraz produkcji książkowej.

Dział dziennikarstwa polskiego rozpada się na następujące grupy:

1. Czasopisma polityczne; 2. Literackie i ilustrowane; 3. Fachowe; 4. Ludowe

Czasopisma te, które w dwóch egzemplarzach, zebrane będą w roku otwarcia wystawy, najprawdopodobniej z datą 1. stycznia 1894 r. i każdego z nich jeden egzemplarz rozwieszony będzie według grupy, do której należy, na ścianie, drugi zaś egzemplarz znajdować się będzie na stole, do przejrzenia dla zwiedzającej ten dział publiczności. Do działu tego wcielono także czasopisma ruskie, kaszubskie, łotewskie, hebrajskie i żydowsko-niemieckie, wychodzące w ziemiach dawnej Polski. Niemniej wszystkie czasopisma polskie wychodzące w Ameryce

Dział drukarstwa obejmować będzie; nakłady własne istniejących firm drukarskich; wszelkie druki, wzory pism, odciski drzeworytów, stalorytów i fototypji używanych w książkach i pismach perjodycznych. Z działem tym łączy się także lejarnia czcionek. A więc należy okazać maszynę do lania czcionek w ruchu, a obok niej wystawić materjał surowy, wyrób sztegów, kwadratów, interlinij, oraz czcionek rozmaitego kroju i gatunku. Pożądaną byłaby bardzo maszyna drukarska w ruchu.

Dział litograficzny zawierać ma oprócz maszyny litograficznej w ruchu, reprodukcje autograficzne, rysunki na kamieniu autograficznym, plany, mapy, a z działu chromolitografji: obrazy i obrazki, olejodruki, tudzież reprodukcje z oryginalnych obrazów.

Dział fotograficzny obejmie fotografje z widoków żywej natury i architektoniczne, fotografje z obrazów, rzeźb itp.

W dziale introligatorskim wystawione będą oprawy książek poczynając od najskromniejszych okładek szkolnych, aż do najwykwintniejszych, wkraczających już w dziedzinę sztuki, a oprócz tego okazy ram i ramek do fotografji, passe partout, albumów, tek szkolnych i biurowych, pudełek itp.

Przewodniczącym sekcji jest dr. Ludwik Kubala, jego zastępcą dr. Adam Asnyk, referentem Władysław Bełza, który też niniejszy program wypracował.

Anglja i Egipt.

Angielska błękitna księga mieszcząca w sobie dokument co do sprawy egipskiej, a wydana d. 1. bm., zawiera ważne depesze lorda Roseberry'ego do lorda Cromera z dnia 16. lutego. Depesze te dają wyraz zapatrywaniom rządu angielskiego na sytuację w Egipcie, zmienioną skutkiem tego, iż kedyw przeprowadził reorganizację gabinetu bez wiadomości reprezentanta Anglji. Lord Roseberry przypomina u wstępu oświadczenie lorda Granville'a z d. 4 stycznia 1884, wedle którego rady reprezentanta angielskiego rządu muszą być wykonane. Gdyby zresztą nawet tego oświadczenia nie było, to sam zdrowy rozsądek każe Anglji zająć takie stanowisko. Skoro kedyw wbrew radom Anglji mógł usunąć prezydenta ministrów i kierowników innych ważnych departamentów, to bardzo prawdopodobnem jest, że podobny los spotka innych także urzędników, zarówno Europejczyków, jak krajowców, którzy nie mieli szczęścia znaleść łaski w obliczu tendencyj chwilowo biorących górę.

Wobec takich stosunków gmach mozolnie wzniesiony przez szereg lat ostatnich byłby oddany na pastwę kaprysów i intryg, a w końcu musiałby rozsypać się w gruzy. Roztropne, dość wczesne jeszcze odwołanie ze strony kedywa odwróciło na razie niebezpieczeństwo. Położenie na razie nie jest groźnem, jednakże przeszłość dowiodło, że na przyszłość nie można patrzeć zbyt różowo.

Dotąd miał rząd angielski kedywa po swej stronie: najwyższy kierownik państwa szedł ręka w rękę z urzędnikami angielskimi. Nie zachodziła tedy potrzeba ściślej definicji stanowiska kedywa wobec angielskiej okupacji. Ten stan rzeczy uległ niepomyślnej zmianie skutkiem postępowania rządzącego teraz młodego kedywa. Jakkolwiek zaś zaniechał on swego zamiaru, mogą w przyszłości powstać na tem tle poważne zawikłania.

W dalszym ciągu swej depeszy uzasadnia lord Roseberry krok swój następująco:

Konieczność ochrony interesów i bezpieczeństwa żywiołów europejskich w Egipcie, wzgląd na rzeczywiste usposobienie i dobrobyt krajowej ludności, wreszcie i ta okoliczność, że dla Anglji niemożliwem jest, by odstąpiła od zadania, którego podjęła się w ogólnym interesie Europy i cywilizacji, kazały rządowi angielskiemu stanąć w obronie swego stanowiska z tem większą energją, że prawdopodobnie po usunięciu okupacji powróciłby dawny system administracyjny ze wszystkiemi ujemnemi stronami, które zgotowały mu zgubę.

Lord Roseberry kończy swe uwagi wnioskiem, że na razie jedno tylko jest możliwem, że mianowicie rząd stworzony pod kierownictwem Anglji musi utrzymać się przy sterze, i że koniecznie stworzyć należy taki system administracji i opieki prawnej, któryby dawał do-

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM II.

[Ciąg dalszy.]

Kiedy się farmazoni włoscy przekonali, że dawny ich wspólnik Napoleon III. nie da obalić resztek świeckiej władzy papieża, zaprzysięgli jego zgubę i Marzetti był jednym z ajentów wysłanych do Francji, aby tę zgubę przyspieszyć i aby czuwać nad tem, iżby przyszła rzeczpospolita francuska nie popadła w ręce katolików, aby nie wzrosła w potęgę mogącą grozić włoskiej niepodległości i wielkim włoskim ambicjom. Miał polecenie zawiązać stosunki tak z liberalnymi republikanami, jakoteż z socjalistami i urządził się tak zręcznie, że miał u obydwóch wielkie znaczenie. Wiemy już, że był pośród proletarjatu współzawodnikiem Gargasse'a, a liberalni republikanie, stojący obecnie u rządu, ufali mu podobnież, jako najzdolniejszemu ajentowi tajnej policji, mającemu nadzorować i zwichnąć robotę komunistów. Sam nie wiedział kogo w ostatecznej chwili zdradzi? Zależało to od rozkazów, które otrzyma od swoich przełożonych.

Ze zmysłem owym przenikliwym, który bywa własnością Włochów, przejrzał prędko zamach, zamierzony na niego przez Gargasse'a, chora matka Haelm dała mu klucz do tego; domyślił się zarazem, że Gargasse wiedział już o jego stosunkach z tajną policją rządową, bo znał charakter Gargasse'a i był pewny, że osobiste urazy nim nie powodowały. Postanowił mieć się na baczności i przyszedł co więcej do przekonania, że nie było miejsca dla niego i dla Gargasse'a, że jeden z nich musiał koniecznie zginąć. Przekonawszy się jeszcze w biurze policji paryskiej o tem, że wszystkie szczegóły o zabiciu Hektora Moriau i porwaniu Celiny Cieszanowskiej musiały być prawdziwemi, przystąpił już po kilku dniach do wykonania swojego własnego planu i zaprosił Le Bela na obiad do siebie.

Le Bel był uradowany zaprosinami, a bardziej jeszcze uszczęśliwiony, kiedy się okazało, że nikt nie miał być na tym obiedzie, oprócz Rozyny i gospodarza. Przyszedł w ubraniu robotnika, po chwili namysłu. Myślał sobie, że Marzetti szukał sam bliższej jego znajomości i tym sposobem ułatwiał jego położenie; albo da się użyć jako narzędzie Le Bela i posłuży Le Belowi do tego, aby się wyrwał z rąk Gergasse'a, aby odzyskał Celinę i aby został ważnym i samodzielnym czynnikiem w organizacji robotniczej, albo, jeśli jest tak naiwnym, że lezie na oślep w zastawioną na siebie zasadzkę, da się zabić. A wtedy Le Bel będzie miał zasługę wobec Gargasse'a i będzie mógł zażądać nagrody.

Obiad był bardzo smaczny, wina były doskonałe, a Rozyna była uprzejmą, była czarującą, mówiła, że Esparçette wygląda bardzo pięknie w ubraniu robotniczem, że poznać w nim zaraz człowieka wyższego, który się poświęcił dla dobra ludu. Miłość własna Le Bela była pogłaskaną. Myślał, że warto się starać o większe jeszcze względy tej czarującej Paryżanki. Kto wie, czyby nie było w istocie warto odegrać dramatu miłosnego, którego żądał od niego Gargasse? Patrząc na Marzetti'ego i uśmiechając się do niego, pod rozgrzewającym wpływem wina, lubował się w krwawym obrazie, zabitego Włocha i Rozyny wpadającej w objęcia nowego zwycięzkiego kochanka. Mógł wtedy posiąść miłość dwóch tak różnych kobiet, jak Rozyny i owej poważnej i niepokalanej córki północy, Celiny Cieszanowskiej.

Kiedy Le Bel przychodził do tego różowego poglądu na świat, Marzetti spoglądał na niego okiem aksamitnem, jak łapa tygrysa, który ściągnął pazury, a myślał sobie:

— Że to głupiec, rzecz niezawodna; nie wiadomo tylko, do jakiego stopnia jest głupim?

Po obiedzie zapalono cygaretta w drugim, męskim pokoiku, do którego Rozyna nie weszła. Popijano przy tem najpierw czarną kawę, a potem cuiraçao. Jakżeż błogo było Le Belowi, wśród tego zbytku i tego dostatku, od którego odwykł tak bardzo w czasach ostatnich!

Myślał sobie: — Jak sam będę naczelnikiem komunistów, co mnie nie minie, będę podobnym do Marzettiego, a nie do tego nieznośnego Gargasse'a.

— To myślisz, że ja się lękam niepotrzebnie, że się niepotrzebnie kryję?

— Zapewne. — Każdy rząd udaje tylko, że jest wszechmocnym i wszechwiednym, aby nad ludźmi władnąć zapomocą trwogi. Tej tajemnicy podsłuchał Gargasse, i śmieszni ludzie myślą, że kto jemu jest nieposłusznym ten zginie. To fanfaronada. Ten człowiek nic nie może. Gdyby coś mógł, byłby mnie już dawno zabił. Ale w twoim wypadku jest to niekorzystnem, że już jesteś ścigany. Trudno sądom i policji się oofnąć, kiedy pościg rozpoczęły.

— Więc cóż mam robić? — Mów, radź, ratuj, bo jestem młody i niedoświadczony, a przed tobą nie spotkałem nigdy dobrego doradcy.

— Wiesz, jeśli będę pewnym tego, że jesteś zupełnie szczerym wobec mnie, wyratuję cię łatwo. Bo chociaż jestem przewódcą pośród komunistów, a raczej właśnie dla tego, mam wielkie wpływy w rządzie; boją mnie się — potrzebują. Jeśli słowo szepnę rządowi, zaniechają w policji wszelkiego pościgu twojej osoby, i będziesz mógł żyć spokojnie. Ale tymczasem wstrzymam tylko poszukiwania, bo nie jestem jeszcze całkiem pewny, że nie służysz wrogowi mojemu Gargasse'owi. Jako Włoch jestem zabobonny, a śniło mi się, że Gargasse nastawił ciebie na mnie jako skrytobójcę.

Zdziwienie Le Bela wzrastało z każdem słowem Marzetti'ego, i bladł, albo czerwieniał się na przemian. Teraz zbladł zupełnie, a Marzetti patrząc na niego z uprzejmym uśmiechem rzekł:

— Widzisz, że wszystko zgaduję. Ale ty nie słuchaj Gargasse'a, trzymaj ze mną, a tego człowieka pokonamy we dwójkę. Wrócisz do miasta jako szanowany obywatel, śledztwo policyjne zastanowimy i Celinę Cieszanowską wydobędziemy z więzienia, w którem ją trzyma ten okrutnik.

To rzekłszy, wyciągnął Marzetti obie ręce ku Le Belowi, a na jego twarzy rysowała się taka dobroć, że Le Bel wpadł mu z rozczuleniem w ramiona.

Na tym uścisku niedźwiedzia z tygrysem skończyła się ich pamiętna rozmowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stateczną rękojmię dobrobytu Egiptu na przyszłość.

Gdyby nawet okazała się konieczność nowych narad z sułtanem i mocarstwami europejskiemi, należy z całą stanowczością oświadczyć, że w żadnym razie nie może być Egipt uwolniony z pod kontroli europejskiej, że owszem może zajść raczej potrzeba wzmocnienia jej i zaostrzenia.

Zamach rosyjski na „wolność amerykańską."

Przysłowiowej wolności nowego świata grozi poważny zamach ze strony carstwa, które z pomocą intryg dyplomatycznych i szacherek tradycyjnych, pragnie zamknąć szeroko wrota Ameryki dla swoich „zbrodniarzy" politycznych. Jak wiadomo, senat Stanów Zjednoczonych — dzięki przeróżnym zabiegom rosyjskim — uchwalił w lutym b. r. traktat z rządem carskim, podług którego „będą wydani Rosji wszyscy oskarżeni o zamach na życie cara, albo którego kolwiek członka carskiej familji nietylko czynem, ale udziałem w spisku, którby mieli do takiego zamachu doprowadzić." Traktat ten nie został jeszcze podpisany przez nowego prezydenta Stanów, Clevelanda, a więc nie ma mocy obowiązującej; gdyby jednak został ostatecznie zatwierdzony, nie trudno zgadnąć, że pod lada pozorem rząd carski może żądać ekstradycji wszystkich politycznych wychodźców z Rosji.

Przeciw takiej uchwale amerykańskiego senatu zaprotestował natychmiast „Związek wolnej rosyjskiej prasy" w Londynie, zachęcając wszystkich do oświecenia opinji publicznej w Stanach Zjednoczonych i do przeprowadzenia agitacji, mającej na celu nie dopuszczenia tego, ażeby Ameryka, będąca dotychczas wolnym przytułkiem wszystkich uciemiężonych, stała się narzędziem carskiego despotyzmu. Nie wiadomo, o ile sprawiedliwem jest twierdzenie, wyrażone w odezwie „Związku" i zaczerpnięte z amerykańskich gazet że rząd carski przyrzekł byłemu prezydentowi Harrisonowi swoje poparcie w sprawie zaboru europejskich amerykańskich kolonij, np. wysp Antylskich i Kanady; jest to dosyć zgodne z dążnościami partji republikańskiej, której hasło jest: Ameryka dla Amerykanów. Ale co nie ulega wątpliwości, to ogromne nadużycia, które się w skutek powziętej uchwały stać mogą. Wszak każdego emigranta rząd rosyjski przedstawić może, jako uczestnika zamachu na cara, bo przecie nikt sądowych postępowań moskiewskiej policji kontrolować nie może. A z praktyki dawnych politycznych procesów w Rosji występuje na jaw, że rząd ten każdego może oskarżyć o najrozmaitsze zbrodnie tam, gdzie ani jawności, ani wolnej obrony nie ma.

Lecz należy spodziewać się, że teraźniejszy demokratyczny prezydent Zjednoczonych Stanów, Cleveland, nie popełni takiego politycznego błędu, ażeby miał, gwoli carskim zachciankom, naruszyć jedną z zasadniczych podstaw całego amerykańskiego społeczeństwa. Niech Rosja zaprowadzi u siebie jawne sądy i wolność słowa, a wtedy można się będzie przekonać, czy oskarżenia o zabójstwo są uzasadnione [illegible]. Wszak krańcowe rosyjskie stronnictwo wtedy się tylko chwyciło dynamitu, kiedy wszelkie próby legalnej propagandy okazały się niemożliwemi. „Amerykanie powinni zrozumieć (tak kończy wspomniona odezwa), kogo i co przedstawia nędzna kupka intrygantów i organizacyjnych ludzi, [illegible] „Rosja, to my". [illegible] w carstwie rosyjskiem [illegible] tak zwana sprawiedliwość nad politycznemi przestępstwami, [illegible] system inkwizycyjny charakter śledztwa, niejawność sądu i najzupełną jego uległość rozkazom władzy administracyjnej. Trzeba się przytem postarać, ażeby wszelkie próby takiego traktatu były na zawsze uniemożliwione."

Jak słusznie zauważa *N. Ref.*, nie źleby było, gdyby amerykańska Polonia przyłączyła się do tej agitacji, [illegible] pomimo różnicy zapatrywań, bo niewiadomo do czego może dojść rosyjska dyplomacja, rozzuchwalona pierwszem powodzeniem. Agitacją przeciw carskim roszczeniom kieruje w Ameryce Jerzy Kennan, którego adres tutaj podajemy dla tych, którzyby chcieli mu dostarczyć faktów, wyjaśniających wszystkie carskie sądowe i inne bezprawia: *„George Kennan 1318. Massachusetts Av., Washington."*

Jubileusz Towarzystwa pedagogicznego.

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego ogłasza następującą odezwę:

W bieżącym roku obchodzić będzie Towarzystwo pedagogiczne jubileusz ćwierćwiekowej pracy. Pragniemy obchodowi temu nadać charakter uroczystości całego kraju, bo i prace Towarzystwa dla całego kraju mają znaczenie; ono bowiem rozpoczęło wydawać pierwsze pismo pedagogiczne, które było i jest drogowskazem dla nauczycielstwa naszego, oddanego pracy nad oświatą i podźwignięciem ludu; ono pierwsze w kraju założyło wyższe szkoły żeńskie, [illegible]; ono pierwsze założyło szkoły wieczorne dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej, dając tem początek szkolnictwu przemysłowemu, ono zaczęło wydawać pierwsze polskie podręczniki szkolne; [illegible] kolonie i kursy wakacyjne, ono skupiło koło swego sztandaru nauczycieli i przyjaciół oświaty; ono wreszcie wychodząc z zasady, że tylko wtedy szkolnictwo ludowe korzystnie rozwijać się może, gdy nauczyciel, wolny od troski o chleb, z całym zapałem może mu się oddawać, stało zawsze na straży osobistych interesów nauczycielstwa.

Dziś, po 25 latach pracy, gdy już nie jedna działalność nasza społeczna chlubnie zapisała się w dziejach rozwoju Towarzystwa, zamierzamy w drugiej ćwierci wieku z tem większym zapałem oddać się dalszej pracy około wychowania publicznego, szukając nowych dróg i nowych kierunków.

Przedewszystkiem pragniemy w tym roku, w którym jubileusz Towarzystwa, położyć kamień węgielny pod „Dom Towarzystwa pedagogicznego," celem stworzenia nowego towarzyskiego i umysłowego ogniska dla nauczycielstwa i przyjaciół oświaty.

Przystępując do tego dzieła, mamy nadzieję, że nietylko członkowie Towarzystwa, ale nauczycielstwo całe i wszyscy przyjaciele oświaty poprą usiłowania zarządu głównego [illegible] z budową „Domu Towarzystwa pedagogicznego" połączy się idea, mająca wyższe i szersze znaczenie pedagogiczne. Idea ta jest: założenie w domu Towarzystwa „Muzeum pedagogicznego," połączonego z „pedagogiczną biblioteką" oraz „nieustającą wystawą środków naukowych."

Dowodzić potrzeby i znaczenia takiej nieustającej wystawy środków naukowych — czyż potrzeba? [illegible]

A czyż mamy rozwodzić się bliżej nad znaczeniem „Biblioteki pedagogicznej", [illegible]

[illegible]

Przejęci tą nadzieją, odzywamy się najpierw do ogółu nauczycielstwa, [illegible]

Odzywamy się wreszcie także do tych wszystkich, którzy wezmą udział w dziale szkolnym, zapowiedzianej na rok 1894 wystawy krajowej, by przygotowane dla tej wystawy przedmioty po zamknięciu wystawy nie zechcieli odmówić naszemu Muzeum.

Jerzy Czartoryski,
prezes Towarzystwa pedagogicznego.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 6. kwietnia.

Posiedzenie komitetu rautu dziennikarskiego o godz. 5. popoł. w sali ratuszowej.

Teatr: „Lunatyczka", opera w 3 aktach Bellini'ego. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Marja Rodziewiczówna i Wacław Karczewski (Jasieńczyk), bawią w Krakowie.

Nekrologja. Księżna Zenejda z Hołyńskich Lubomirska zmarła w zamku w Równem na Wołyniu w niedzielę wielkanocną. — Julja Wolfowa, z domu baronówna Greger Waithofen, zmarła we Lwowie w 67 roku życia. — We Wiedniu zmarł d. 2. bm. Wincenty Keil, pułkownik 20. pp. i komendant 22. brygady piech. we Lwowie. — Emil Czernecki, adjunkt urzędu podatkowego w Dukli, zmarł w Sanoku w 35 roku życia. — Dr. Jacek Gładyszewicz, adjunkt sądowy, zmarł w 70 roku życia w Tarnowie. — Szymon Laszenik, asystent pocztowy, zmarł w 32 r. życia w Tarnowie. — W Pradze zmarł poeta i publicysta czeski Franciszek Wacław Jerzabek.

✝ **Aleksander Vimpiller**, honwed, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 66. Ś. p. Aleksander Vimpiller, jako oficer wojsk austrjackich na pierwszy odgłos ruchów na Węgrzech w roku 1848 przeszedł granicę i zaciągnął się pod sztandary Bema, odbył całą kampanję w Siedmiogrodzie, poczem dostawszy się w ręce Austrjaków, został jako dezerter skazany na dziesięcioletnie więzienie w Josefstadzie. W siódmym roku odbywania kary udało się ś. p. Vimpillerowi umknąć z więzienia, wkrótce jednak pojmany, musiał jeszcze trzy lat odsiedzieć w twierdzy. Uwolniony, udał się na Węgry, skąd wraz z żoną Węgierką wrócił do Galicji, gdzie za staraniem ludzi zacnych otrzymał zajęcie przy reprezentacji towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie. Na stanowisku skromnego funkcjonarjusza pozostawał ś. p. Vimpiller lat dziesięć, póki ciężka choroba nie przykuła go do łoża, na którem w dniu 4. kwietnia b. r. wydał ostatnie tchnienie. *R. i. p.*

Kalendarz. Czwartek (6.): Celestyna P. Wschód słońca o godzinie 5. minut 37, zachód o godzinie 6. minut 30.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na dropie i pardwy, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Kalend. rybacki. W kwietniu nie wolno łowić boleni, lipieni, głowacic, świnek, wyrozubów, czopów, sandaczy i raków samic. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Pstrąg i łosoś w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nie odpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego się tarła, mało przyjmują pożywienia i poczęty są obojętne.

Ofiarność na cele wystawy krajowej wzrasta z dniem każdym, dowodząc niezbicie, iż śmiało rzucona a zdrowa idea coraz szersze obejmuje koła. Pocieszającem zaś jest najbardziej, że udziały na fundusz zakładowy płyną nie z jednej tylko klasy lub warstwy; przeciwnie do dyrekcji wystawy nadchodzą oferty ze wszystkich stron, od osób, a zwłaszcza instytucyj, które bezpośredniej korzyści z wystawy spodziewać się nie mogą, lecz [illegible] w imię pięknie odczutego publicznego obowiązku. Od ilości też tych datków zależeć będzie powodzenie wystawy, jeśli być ona ma, jak to w programie słusznie wskazano, „powszechną..." Budujący przykład ofiarności dają nasze Towarzystwa zaliczkowe, które wszystkie niemal podążają z zasiłkami. Na czele subskrybentów widnieje Towarzystwo zaliczkowe lwowskie z kwotą 300 zł., za niem poszły: Stanisławów 50 zł., Dobromil 10 zł., Tarnobrzeg 50 zł., Stare Miasto 20 zł., Przemyślany 50 zł., Marjampol 10 zł., Maków 50 zł., Krasiczyn 20 zł., Gorlice 50 zł., Gliniany 100 zł., Towarzystwo powroźnicze w Radymnie pospieszyło z ofiarą w kwocie 250 zł., Towarzystwo tkackie w Korczynie 15 zł., Spółka zaliczkowa urzędników we Lwowie złożyła 50 zł., Towarzystwo urzędników w Przemyślu 10 zł., Koło gimnastyczno śpiewackie nauczycieli szkół ludowych lwowskich 10 zł. Nie obojętne są również dla wystawy oddziały Towarzystwa gospodarczego. Z udziałami po 50 zł. przystąpiły: Brody, Kamionka Strumiłowa, Złoczów, Żółkiew. Tłumacz subskrybował 45 zł., przewodniczący wszakże oddziału tego p. Oktaw Doschott nadesłał od siebie 250 zł., jakoteż od pp. Antoniego Szadbeja 25 zł., Konstantego Ładomirskiego 25 zł., Augusta Gumińskiego 25 zł., Jana Jakubowicza 10 zł., Antoniego Abgarowicza 10 zł., Alfreda Orskiego 10 zł. Należy mieć niepłonną nadzieję, iż przy odbywających się obecnie zgromadzeniach dorocznych innych instytucyj doniosła sprawa wystawy nie będzie nigdzie pominiętą!

Konferencja nauczycielska. W dniach 3, 4. i 5 lipca b. r. odbędzie się we Lwowie konferencja krajowa nauczycieli pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół, dra Seweryna Dniestrzańskiego.

W konferencji tej wezmą udział: dyrektorowie seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich; inspektorowie okręgowi szkolni; dyrektorowie szkół wydziałowych męskich i żeńskich i wreszcie delegaci, wybrani przez konferencje okręgowe z grona nauczycieli szkół ludowych.

Nowe gimnazja. *Wiener Zeitung* ogłasza, że z początkiem roku szkolnego 1893/4 otwarte ma być w Buczaczu gimnazjum z językiem wykładowym polskim. Nadto ogłasza ten dziennik otwarcie klas równoległych z ruskim językiem wykładowym przy polskiem gimnazjum w Kołomyi. W tym roku otwartą ma być klasa pierwsza.

Z miasta. Zwracamy uwagę dyrekcji policji, że należałoby nareszcie wyznaczyć dorożkarzom na ul. Karola Ludwika dokładnie stanowiska, gdyż obecnie stają oni w ten sposób, że tamują komunikację — a na upomnienia przechodniów, nietylko nie zwracają uwagi, ale odpowiadają grubiańsko. Przy tej sposobności powinna policja nakazać surowo woźnicom, aby stojąc na placu, zachowywali się przyzwoicie, a nie wywoływali publicznego zgorszenia. Podobne nieporządki, jak we Lwowie, nie panują w żadnem mieście cywilizowanem...

Prywatystki, które zamierzają składać egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie, z końcem bieżącego roku szkolnego, wniosą podania do dyrekcji zakładu (ul. Skarbkowska l. 39.) najdalej po dzień 15. maja rb. Podania te, należycie ostemplowane, mają zawierać: 1. metrykę urodzenia (na dowód ukończonego 19 roku życia); 2. świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego; 3. świadectwo moralności i 4. krótki opis odbytych nauk, a oraz wykaz dzieł do egzaminu przestudjowanych.

Czytelnia katolicka. Dnia 6. bm. we czwartek, odbędzie się w lokalu Czytelni katolickiej zebranie towarzyskie, na które zarząd czytelni wszystkich członków zaprasza.

Afera Cieszkowski Kotowski. Z Krakowa nam piszą: Zanadto pospieszył się *Przegląd*, donosząc, iż skarga krakowskiej dyrekcji Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w znanej i głośnej aferze Cieszkowski-Kotowski została odrzuconą przez prokuratorję państwa. Prokuratorja państwa doniesienia dyrekcji nie odrzuciła, ale jak każde doniesienie przekazała do zbadania i dochodzenia sędziemu śledczemu. Obecnie więc sędzia śledczy pełni swoje zadanie i dopiero na podstawie zebranego przezeń materjału, może nastąpić ostateczna decyzja. Skarga dyrekcji, jak słychać, doniosła prokuratorji o zbrodni gwałtu publicznego, popełnionej przez wymuszenie ze strony p. Kotowskiego na osobie p. Zygmunta Cieszkowskiego. W sferach kompetentnych panuje przekonanie, że skarga w tym kierunku, dogadzającym dyrekcji i p. Cieszkowskiemu, bo stawiającym sprawę na więcej honorowej podstawie, nie utrzyma się, z powodu braku istoty czynu i prawdopodobnie dzięki doniesieniu, przyjdzie do sceny sądowej na podstawie § 411, mówiącego o lekkiem uszkodzeniu ciała. Więc możliwem jest, iż cała sprawa zostanie rozmazaną jako prosta bójka przed sądem, a takie jej załatwienie nie przyniesie korzyści żadnej stronie, najmniej zaś p. Cieszkowskiemu.

Kurs dla maszynistów kolejowych. Na mocy rozporządzenia ministerstwa, odbędzie się w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w roku 1893 kurs specjalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, a to w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu w 4 godzinach tygodniowo.

Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs ten, zgłosić się winien osobiście lub listownie z podaniem swego adresu do dyrekcji zakładu, najdalej do 15. kwietnia rb. i wykazać się świadectwem z ukończonego kursu dla obsługujących kotły parowe i maszyny stałe.

Wpisy na kurs ten, odbędą się 14. i 15. kwietnia rb. Każdy z wpisujących się płaci 1 zł. na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty nie ma uwolnienia. Dalszych opłat nie ma.

Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwo, stwierdzające pilność i zachowanie się.

Nauka odbywać się będzie według następującego programu:

Kocioł parowy lokomotywy, uzbrojenie lokomotywy i kotła. Lokomotywy, wozy i tendry ze względu na ich podział. Służba na lokomotywie, służba na stacji, służba w rezerwie. Przerwy w ruchu, wypadki kolejowe. Czyszczenie lokomotywy i jej płukanie. Stacje wodne, dworce kolejowe, ogrzewalnie.

Temperatura. Barometr opada. Średnia temperatura w tym czasie była + 7·4°C., najwyższa + 14·0°C., najniższa — 1·2°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku połudn.-zachodni, co do siły mierny (3—4); średnia temperatura doby pozostanie bez zmiany + 9°C., stan nieba będzie zmienny, a wilgotność powietrza zwiększy się do 85 proc.; opadu nie będzie.

Do związku handlowego Kółek rolniczych przystąpili w dalszym ciągu następujący członkowie: Z udziałem 100 zł. Wojciech Pulchny, właściciel kawiarni w Krakowie; z udziałem 50 zł. Anna z Zakaszewskich hr. Potocka, Antoni hr. Potocki, właściciele dóbr Olsza, Maciej Hankus, krawiec, Kraków, Józef Wieczorek, włościanin z Chochołowa; z udziałem 25 zł. Lucjan Baranowski, wł. dóbr Kraków, Franciszek Bilecki, organista, Szczepanów, Stanisław Chrząszczewski, star. inżynier Wydziału kraj., Kraków, A. Z. Gutowski, wł. sklepu, Wiśniowa, Jan Kępiński, wł. dóbr Szczurowa, Zgromadzenie PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, Szymon Piasecki, wł. sklepu w Tarnowie, Jan Smoczek, rękodzielnik w Wojdaszówce, Władysław Tomiak, wł. sklepu w Żywcu, Jędrzej Tobiczyk, wł. sklepu w Osieku, Wojciech Ziomek, wł. sklepu w Czułowie, Fr. Żurawik, wł. sklepu w Jeleniu i Kółka rolnicze w Bierzanowie, Dobrzechowie, Sidzinie, Wróblowicach, Klimkówce, Łowcach, Połomiu wiel. i Pisarzowej.

Honorowe obywatelstwo. Rada miasta Przemyśla na posiedzeniu d. 29. zm. powzięła jednomyślnie następującą uchwałę: „W uznaniu wielkich i niespożytych zasług, które dr. Franciszek Smolka, były prezydent izby poselskiej, położył dla kraju, miasto Przemyśl czcząc niezłomny charakter tegoż i działalność jego, jako męża stanu, nadaje dr. Franciszkowi Smolce honorowe obywatelstwo miasta Przemyśla." O uchwale tej zawiadomiono p. Smolkę telegraficznie.

Sprowadzenie zwłok Lenartowicza. Prezydjum namiestnictwa udzieliło komitetowi zajmującemu się sprowadzeniem zwłok śp. Lenartowicza pozwolenia na 3 miesiące do zbierania na ten cel składek, z wykluczeniem kwesty od domu do domu i pod warunkiem, że zbieraniem tych składek zajmować się będą osoby zaopatrzone w certyfikaty przez komitet wystawione, a przez krak. dyrektora policji poświadczone, i że wynik zbierania ogłoszony będzie w dziennikach krajowych.

Pożar. We wsi Podhajczykach, koło Rudek, wybuchł wczoraj wielki pożar i obrócił w perzynę przeszło 100 zagród włościańskich, cerkiew i szkołę. Troje dzieci zginęło w płomieniach.

Smutna statystyka. Liczba uczniów katolików w szkołach ludowych gub. kowieńskiej, zmniejszyła się od 1887 do 1892 r. o 2.226, czyli o 23·9%. Ogólna zaś liczba uczniów zmalała o 14·8%. Oto skutki błogich i przychylnych ludowi rządów rosyjskich.

Szkolnictwo na wystawie światowej w Chicago. Przestrzeń, oddana na cele szkolnictwa na wystawie, wynosi około 50 000 m^2. Ustawienie krajów na przeznaczonej przestrzeni ma być równoległe, a to w tym celu, aby zwidzający mógł mieć łatwy przegląd i wystawę różnych krajów Ameryki porównać. Przedmioty wystawowe będą ustawione według wieku dzieci, tj. w ten sposób, że zwidzający będzie miał przed oczyma cały obraz wychowania każdego kraju, począwszy od ogródka freblowskiego aż do uniwersytetu. Obok tego będą osobne pawilony szkół specjalnych, jako to: szkół gospodarstwa domowego, szycia, handlowych, wojskowych itd. Jest także zamiar urządzenia na placu wystawowym wykładów i rozpraw nad różnemi metodami nauki. Wykłady mieć będą najznakomitsi pedagogowie świata. Pomiędzy środkami naukowemi, które będą na wystawie, karty geograficzne zajmą niepoślednie miejsce. Począwszy od najstarszych i najbardziej prymitywnych kart, aż do dzisiejszych kart o wypukłej rzeźbie, będą się wszystkie znajdowały na wystawie. Ma być wystawiona karta geograficzna wielkości 40 m^2. Zagłębienia morskie na tej karcie, mają być wypełnione wodą, a umyślnie sporządzony mechanizm będzie uwidoczniał prądy morskie. *(Szkoła).*

Wydatki Prus na szkolnictwo. W r. 1891 wydały Prusy ogółem na szkolnictwo 232,526.000 mr., a to na uniwersytety 14,117.000 mr., na wyższe zakłady naukowe 31,309.000 mr., na szkoły ludowe 117,100.000 mr., na szkoły fachowe 10,000.000 mr. A więc na głowę przypada 7·76 mr., gdyż ludność Prus wynosi 29.955.281 mieszkańców.

Nowy amator podróży w pace. Z Kopenhagi donoszą, że w jednej z pak nadeszłych na tamtejszy dworzec d. 28. zm. znaleziono znanego krawca wiedeńskiego Hermana Zeitung. Dostał się on do Kopenhagi w tej pace wyścielonej zresztą wybornie sianem i zaopatrzony wiktuałami — wprost z Chrystjanji. Z peronu nie puszczono go, zanim nie zapłacił należytości za przejazd z Chrystjanji do Kopenhagi.

Postępy niemczyzny. W sprawie tej piszą do *Ost. Presse* ze Złotowa: Jeszcze w roku 1864 w powiecie złotowskim było 11 większych majętności, obszaru 44.294·36 morgów w rękach polskich. Przed kilku laty było ich tylko 2 obszaru 5940·36 morgów. W ciągu 28 lat zatem stracili Polacy na rzecz Niemców 34.006·21 morgów, a Niemcy sprzedali Polakom tylko 1475·62 morgów. Z niemieckim dziedzicem przychodzi też po większej części niemiecki robotnik i niemiecki język. Podobny stosunek zachodzi po miastach, skąd bardzo wielu Polaków znikło.

Trzechsetna rocznica śmierci Torkwata Tassa, która przypada tego roku dnia 25. kwietnia (Torkwato umarł dnia 25. kwietnia 1593 roku), obchodzoną będzie w Rzymie z uroczystością w klasztorze św. Onufrego na *Janiculum*, gdzie umarł i w przyległym kościele, gdzie Pius IX. wzniósł mu okazały nagrobek. Nastąpią przy tem liczne *accademie* i uroczystości na cześć nieśmiertelnego piewcy „Wyzwolonej Jerozolimy", przyczem i pamięć Piotra Kochanowskiego uczczoną zostanie.

---

25)

POPY I POPADIE

M. PORADOWSKIEJ.

Tłumaczone z francuskiego

(Ciąg dalszy).

Głuche milczenie zapanowało napowrót w pokoju, słychać było jedynie tik-tak, zegaru i szelest kart rzuconych o stół, przerywane głosem graczy:

— Aś kier! Dama pikowa — lewa moja.

Powoli bladawy brzask dnia przeciskając się przez spuszczone story, tworzył ponury kontrast z żółtawym blaskiem świec.

Na podwórzu ptactwo domowe zaczęło się budzić, koguty piały, pantarki zawodziły, a na dużej czereszni, której rozłożyste gałęzie o dom się opierały, cały rój wróbli świegotał radośnie.

Wincenty nie ruszył się z miejsca. Nabrzmiałe żyły na jego czole, świadczyły o gwałtownej walce, jaka się w jego mózgu toczyła. I bez wytchnienia z tą dziwną dokładnością, którą daje jasnowidzenie zmartwienia, przechodził w myśli scenę tej nocy ze seminarzystą, rzucał klątwę na tych, którzy go zwiedli, odpychał szlochającą Sofronję, jej matkę, siostry, całą tę gromadę kobiet, które się go czepiały. W tej chwili dręczyła go myśl nieubłaganej logiki: gdyby był jednak nie dał się odurzyć przez zdradliwe wino, gdyby był został na balu, sprzeczka z Harasimem nie miałaby miejsca i uniknąłby wszystkich następstw tej sceny. Teraz Sofronja siedziałaby tuląc się do jego boku, lekki tarantas wiózłby ich wesoło do miłego gniazdka podczas gdy on, śmigając batem, popędzałby rączą parę swych koni. Tak, ale wtenczas odzywało się jego sumienie, pop i seminarzysta mogliby tryumfować, a jego partja byłaby zdradzoną.

Niech będzie. Któż jednak śmiałby powiedzieć, że Sofronja podzielała ich zasady, a gdyby żona była raz u niego, musiałby się zgodzić, wynaleźć inny sposób. Poprzestałby na zerwaniu z teściem, szwagrem, całą rodziną i na tem koniec!

Gdy tak rozmyślał, sen go wolno zmorzył. Głowa opadła mu ciężko na piersi, lecz i tym razem nie znalazł ukojenia. Zmora dręczyła go ciągle. Śni mu się, że ukradkiem wychodzi z domu, korzystając, że towarzysze tyłem są obróceni i dużymi krokami mknie przez pola Boże, jakżeż buty jego ciężkie, a grunt, w którym grzęźnie, trudny do przybycia!

Z wielkim trudem dotarł do plebanji. Wchodzi w dom cichaczem. Całkiem jest ciemno. Tylko blady promień księżyca, wciskający się przez okno, ułatwia mu rozpoznawanie przedmiotów.

Tu i ówdzie wzdłuż muru, na siennikach bezładnie rozrzuconych, spoczywają członkowie rodziny, nie śpią jednakże; głuche jęki, tłumione łkania wydzierają się z ich piersi, zdawało się, że z całego domu wznosiło się jedno żałośne i grobowe łkanie. Gorączkowo błądzi po omacku i pochyla się nad temi zrozpaczonemi istotami, które go nie poznają. Szuka Sofronji, swej żony. Gdzież ona?... Długi jedwabisty warkocz plącze się u stóp jego, pada na kolana: — Froniu, żono moja, ukochana moja. To ja jestem.. psst.. wróciłem, nie mów nic o tem. Chodź, chodź, już się nie rozłączymy, chodź ze mną, z mężem twoim, twoim Wincentym!.. Jaka ciężka jej głowa i jak zimne jej ręce!

Próbuje wziąć ją w ramiona, napróżno. Ciało jej jest zimne i lodowate jak marmur. Froniu, woła, Froniu, żono moja!... i budzi się nagle, spoglądając w około zdumiony... śnił tylko. Czoło ma wilgotne, a obok towarzysze obojętnie i wytrwale grają w preferansa.

Dzień się robił. Słabo drgające świece gasły powoli, jedna po drugiej, rzucając niepewne blaski w około. Z zewnątrz dźwięki dochodziły coraz to wyraźniejsze, turkot wozów na drodze, krzyki naganiaczy bydła, rżenie koni i ryczenie opornego bydła. Te dobrze mu znane odgłosy, które budziły go regularnie dwa razy w tygodniu w dni jarmarku, były mu dzisiaj wstrętne. Domyślał się całego ogromu ciekawości z gadatliwością, połączonej w tym hałaśliwym tłumie.

Sympatja czy niechęć wszystko mu obojętne; fakt ten, że mieli prawo wtargnąć bez skrupułu w najskrytsze tajniki jego życia, rozbierać jego wstyd, odsłaniać ukryte rany jego ogniska domowego, przyprowadzał go do rozpaczy. Do kogóż mógł mieć żal? Do kogoż, jeśli nie do siebie samego?

Słuch jego uchwycił niewyraźny odgłos trąb. Zdziwiony zmarszczył brwi, podniósł głowę i zwracając machinalnie wzrok ku grupie grających, usłyszał tasującego karty, mówiącego niedbale: „Rzym nie będzie nawet potrzebny, biorę na siebie uzyskanie dla niego licencji biskupa." — „Zbierz karty Augustowski... Biedny chłop ten Rajski! ale co za szaleniec! potrzebnie zawarł ten niedorzeczny ślub, by takiego narobić rozgłosu! Dobryś — źle rozdałem!..."

Przekleństwo wyrwało się z ust Wincentego. Do czegoż się mieszają ci ludzie? Ach łatwo im było z papierosem w ustach, wychylając szklanki herbaty, a równocześnie rozkładając na stole malowane sztony, rozprawiać o tem, co jest dla niego męczarnią: ganić, dawać rady.

Niewyraźny odgłos trąb, wzmagał się coraz bardziej i tworzył w tej chwili nieharmonijny chaos na rynku. Wincenty przetarł oczy. Cóż się tam działo? Nagle głos muzyki zadźwięczał hałaśliwie tuż pod jego oknami i w jednej chwili sad został oblężony niezliczoną ilością czerwonych czapek, co mu nadało cechę wielkiego łanu, nasianego makami. Wreszcie tryumfalnie, z muzyką i sztandarem na czele weszła linja „Polaków z Rusinami" głośna i entuzjastyczna, zarazem w ślad za nią „Stowarzyszenie patrjotów" i „Przyszłość Galicji." Na przodzie każdego z orszaków szło dwóch chłopców, niosących chleb w formie tortu i sól.

Ach ta sól! Cóż za gorzka i symboliczna ironja słodyczy małżeńskich, na których biedny weterynarz dotąd używał. Sól! nietylko miał na ustach jej przykry smak, ale, jak mówił Paweł, miał ją w oku, miał ją także niestety w duszy i zranionem sercu. Deputacje wtargnęły do sali i obstąpiły w żołnierskim szyku fotel pana domu; jednak waleczni patrjoci, zdawali się całkiem zdekoncertowani widokiem, który się ich oczom przedstawił. Czyż się pomylili, czy to jaka mistyfikacja? Jakżeż się to stało, że zamiast pary turkawek, którą się w tem gniazdku zastać spodziewali, weszli do zadymionego pokoju gry, a bohater, któremu z taką okazałością robić owacje mieli, siedział przed nimi przybity, z krawatką rozpiętą, ubraniem w nieładzie, twarzą pomieszaną i zaognionemi oczyma.

Położenie to nie mogło trwać długo — zresztą gracze wstali, uścisnęli za ręce dowódców deputacji, objaśnili im w paru słowach całe zdarzenie. Zaledwie jednak dowiedzieli się o postępowaniu Wincentego, jednogłośne hurrra! wydarło się z ich piersi. Walczyli o pierwszeństwo, aby uścisnąć dłoń wytrwałego, walecznego obrońcy patrjotyzmu, zawsze będącego na wyłomie, zawsze wiernego zasadom, zawsze niezmiennego. Ach! widzieli dobrze, że dla niego nie było rodziny, żony, miłości. Ojczyzna zawsze przedewszystkiem! Hurra!

Entuzjazm ich doszedł do tego stopnia, że mało brakowało, aby weterynarza z fotelem nie podnieśli w tryumfie obudzili naokoło sadu.

Ach! te psy prawosławne! zdemaskujemy ich, zniweczymy! cóż za pyszna gratka na przyszłe wybory! bo sprawa ta nabierze rozgłosu, olbrzymiego rozgłosu, kolosalnego na całą Europę! Cała prasa się nią zajmie, a nic nie zapewnia większego powodzenia w polityce, jak mała domieszka romansu. Wincenty urośnie na bohatera całej Galicji! Rozgłos tej sprawy uzyska nam jakie dziewięć posad więcej w sejmie. Po tak wzruszającem wylaniu uczuć, trzeba się napić! Drużbowie przyjęli na siebie rolę podczaszych. Huczna radość tworzyła jednak niemiłe przeciwieństwo ze znękaną twarzą tego, któremu tak gorąco winszowano. Spróbował wstać i przemówić, lecz słowa więzły mu w gardle. Musiał pomimo tego znosić toasty, które pito na cześć jego odwagi, szlachetności serca; na powodzenie w uzyskaniu rozwodu, na pohybel jego wrogów!

Spodziewali się, że w zapale uniesienia opisze im część przebytej sceny, musieli się jednak obejść bez tego widowiska. Nie zdawał się do tego usposobionym; zapewne ze znużenia.

Patrjoci uciszyli się po trosze. Przewódca rozkazującym ruchem rozkazał im wejść w szeregi, tymczasem nieuniknione trzy muzyki zaintonowały wspólnie na pożegnanie sławną melodję, na honor Wincentego: Bartoszu, Bartoszu, oj nie trać-no nadziei itd., i jeszcze raz na zielonem tle murawy, widać było defilujące parami czerwone konfederatki, które niebawem znikły, za gęstymi liśćmi czereszni. Gdy dom powrócił do zwykłego spokoju: — I cóż, skończymy partję? — zapytał flegmatycznie jeden z graczy, przeciągając się. — A naturalnie. *(C. d. n.)*

Projekt wystawy powszechnej w roku 1900 w Paryżu, złożony został francuzkiemu ministerstwu handlu. Architekci obrali na plac wystawowy oprócz Pola Marsowego: 1. Część ogrodu Tuileryjskiego między placem Zgody i pasażem, który łączy ulicę Castiglione z mostem Solferino; 2. Sekwanę od mostu Solferino do mostu Inwalidów; 3. park pałacu Prezydenta; 4. bulwar d'Orsay z Esplanadami.

O stosunkach w armji hiszpańskiej podaje Köln. Ztg. obszerny artykuł, z którego wyjmujemy następujące szczegóły: Od czasu reorganizacji w lipcu 1891, składa się armja hiszpańska w czasie pokoju z 16 dywizyj pieszych, z których każda liczy 2 brygady po 2 pułki o 3 batalionach; z 28 pułków kawalerji, 16 pułków artylerji polnej, 3 bateryj konnych i 10 batalionów artylerji fortecznej. Korpus inżynierji tworzą: 1 batalion telegraficzny, 1 batalion kolejowy, 1 pułk pontonierów, 4 pułki saperów; oddziały sanitarne i administracyjne tworzą po 1 brygadzie o 16 kompanjach.

Stan pokojowy armji jest bardzo szczupły, skutkiem hojnie żołnierzom rozdzielanych urlopów dyspozycyjnych. Natomiast oficerów jest aż ponad potrzebę. Noszą oni mundur jedynie w służbie, po za nią zaś chodzą w stroju cywilnym. Stosunki awansowe oficerów pozostawiają wiele do życzenia.

Żołnierz hiszpański przedstawia się wcale korzystnie; schludny, przyzwoicie odziany, inteligentny, posiada wielką wytrzymałość i wstrzemięźliwość. Koszary grzeszą najwięcej złem urządzeniem, ale wikt żołnierski jest dostatni i smaczny.

Piechota nosi — nawet w lecie — płaszcze, na nogach zaś sandały plecione — t. zw. *alpargutas*, bardzo lekkie i wygodne. Tempo marszu jest szybkie, wymiar kroku krótki.

Kawalerja składa się z ułanów, huzarów i strzelców konnych. Oprócz tego istnieje 200 kirasjerów, tworzących gwardję przyboczną królowej. Konie pochodzą przeważnie z rasy krajowej, — mają grube kości, szyję krótką. Dozór stajenny niezbyt troskliwy.

Artylerja, z wyjątkiem bateryj konnych, używa mułów do zaprzęgu. Są one wytrwalsze od koni i mniej wymagające w opiece. Używa się jednak tylko mułic, muły bowiem są złośliwe i narowiste.

Komitet rautu dziennikarskiego podzielił się na sekcje i z pochwały godną pilnością postępuje coraz dalej w pracy nad urozmaiceniem zabawy, w życiu publicznem lwowskiem dotąd nieznanej.

Raut zapowiada się świetnie, a o ile z przygotowań wnosić można, zabawa odznaczać się będzie przedewszystkiem oryginalnością.

Wszystkie na raucie wykonywane numery nie są wcale podobne do tych, jakie na rautach dotąd produkowano. Już dziś możemy się podzielić z naszymi czytelnikami wiadomością, iż każda z sal będzie inaczej udekorowaną.

Dekoracją zajmują się pierwszorzędni artyści lwowscy, nic więc dziwnego, że sale ratuszowe będą miły dla oka przedstawiały obraz. Sprzedaż biletów postępuje nadzwyczaj raźno, a naddatki płyną bardzo obficie.

Pożar wybuchł wczoraj o godz. 12. w południe w koszarach artylerji za rogatką Gródecką. Spłonęła stajnia, a szkoda wynosi około 3.000 zł. Do ognia pospieszyła miejska straż i ochotnicza.

Z kolei państwowej. Dyrekcja ruchu podaje do wiadomości, że pociąg nr. 211 będzie kursował od 7. bm. tylko do Suczawy, gdyż rada rumuńska, w celu zapobieżenia zawleczeniu cholery, kursu pociągów z Suczawy do Burdujeni wzbroniła.

Wiosna.

Powracasz wiosno! wonie twe
Znów duszę mi owioną,
Znów wywołują w oczach łzę
I przeszłość już minioną.

Z blaskami lilij, z wonią róż
Znów serce me zapłacze,
Bo mi się wspomną chwile burz
I życia dni tułacze.

A każdy listek, każdy kwiat
Na jasnym łąk kobiercu
Przypomni chwile młodych lat —
Rozbudzi boleść w sercu.

Serce zaś, dawno śpiące już
W stęsknionej mojej duszy,
Z blaskami lilij, z wonią róż
Znów w łonie się poruszy.

I silnem tętnem zacznie bić
Przejęte dzikim szałem —
A dusza znowu będzie śnić —
Gonić za ideałem!

Niedługo jednak przyjdą znów
Dni smutku i tęsknoty —
Przestaną wonieć krzewy bzów
Powojów zeschną sploty.

I znowu zwiędnie każdy kwiat,
Pożółkną łąk kobierce,
I znowu uśnie cały świat —
Czy uśnie moje serce?

Klemensiewicz Józef.

Z Kasyna miejskiego. Zapowiedziany programem zabaw na dzień 8. b. m. wieczorek z tańcami nie odbędzie się, gdyż na dzień ten przypada „Wielka sobota" według obrządku gr. kat. — Natomiast odbędzie się 15. b. m. raut.

Podziękowanie. Zawiązany z inicjatywy złoczowskiego oddziału Towarzystwa ped., komitet urządził w czasie wielkiego postu 5 odczytów na rzecz założyć się mającej tutaj bursy dla ubogiej młodzieży szkolnej. Z rozprzedaży biletów uzyskano kwotę 160 zł., nadto nadesłali na cel powyższy pp. Józef Onyszkiewicz 5 zł., hr. Baworowski z Kotłowa i Wiktor Jasiński po 4 zł., J. Schneider, Woynowa z Pietrycz, J. Mazaraki, S. Padlewski, ks. J. Kurmanowicz i Aleks. Radiborski po 2 zł. i L. Wikarski 1 zł. Po potrąceniu wydatków w kwocie 23 zł. 88 ct., pozostał czysty dochód w kwocie 162 zł. 12 ct. Poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia szczerego podziękowania szanownym prelegentom, a mianowicie pp. dr. T. Jendlewi, prof. Sędzimirowi, prof. Rawerowi, dr. E. Danikowskiemu i prof. Buronowi za łaskawe poniesione trudy, zaś magistratowi miasta Złoczowa za bezpłatne odstąpienie sali.

Komitet.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we czwartek „Lunatyczka", opera w 3. aktach, a 4. odsłonach Bellini'ego. Występ pp.: Julji Biondelli, Aleksandra Myszugi i Juljana Jeromina; jutro w piątek po raz pierwszy „Pan poseł", komedja w 3. aktach Adolfa Abrahamowicza.

Z teatru. Piękne dzieło p. Jareckiego zyskuje po każdem przedstawieniu coraz nowych zwolenników, czego najlepszym dowodem, że wczoraj teatr znowu był przepełniony, a zachwyceni słuchacze darzyli serdecznym oklaskiem tak autora „Barbary Radziwiłłówny", jak i wybornych jej wykonawców, panie: Pawlików-Nowosielską

Bellincioni, Skalską i Radwan, oraz pp.: Myszugę, Bernhardta, Jeromina, Kiczmana, Zegarkowskiego i Boguckiego. Wspaniała też i harmonijna wystawa opery była przedmiotem ogólnego uznania.

Na dziś zapowiadał repertuar najnowszą komedję A. Abrahamowicza p. t. „Pan Poseł." Ze względu jednak i w czasie świąt nie można było odbywać prób, jak niemniej z powodu chwilowej niedyspozycji p. Zboińskiego, dyrekcja odłożyła premierę tej sztuki, wywołującej w jak najszerszych kołach naszego społeczeństwa wielkie zaciekawienie, na piątek. Dzisiaj daną będzie natomiast arcyzabawna krotochwila Ruszkowskiego „Już go mam," ciesząca się tak w Warszawie, Krakowie jak i u nas niezwykłem a zupełnie zasłużonem powodzeniem.

Jutro po raz drugi „Lunatyczka" w wybornej interpretacji ulubieńców naszej publiczności, znakomitych artystów, panny Biondelli i pp. Myszugi i Jeromina. Śliczna ta opera Bellini'ego jest u nas nadto wystawioną z niezwykłą starannością, co jednogłośnie przyznała cała prasa i publiczność, która zapełniła teatr po brzegi, na pierwszem przedstawieniu.

Sztuka polska na obcych wystawach. Znany z powagi swej krytyk Em. Ranzoni, omawiając doroczną wystawę dzieł sztuki w wiedeńskim Künstlerhausie, tak między innemi pisze o malarzach polskich, którzy dziełami swemi wystawę obesłali.

„Do najwdzięczniejszych kreacyj w dziedzinie religijnego malarstwa, zdobiących wystawę, należy dziesięć olejnych obrazów Piotra Stachiewicza „Legendy o Matce Boskiej", które przed laty jeszcze podczas pobytu naszego w Krakowie, mieliśmy sposobność podziwiać. Rzadko chyba w sposób bardziej poetyczny pojęto i przedstawiono postać Marji w malarstwie, jak w tym cyklu, który niestety nie pośród olejnych obrazów w salach niższych, ale w bocznych lokalnościach pierwszego piętra znalazł umieszczenie. „Matka Boska Siewna" przedstawia nam ideał chrześcijańskiej niewiasty w swej za serce chwytającej czystości, równie jak przepiękne legendy o „Mlecznej drodze" i „Bożem Narodzeniu". Oprócz „szarego w szarem" artysta z delikatnem poczuciem najwybredniejszego smaku, użył także dyskretnie innych barwnych odcieni, jak na przykład malując deszcz kwiatów, który spada przed Marją. Kto dla wzruszającej prostoty i naiwnego wdzięku tego rodzaju podań ludowych zachował w sobie zmysł i zrozumienie, ten pod działaniem tego cyklu obrazów odniesie pietyzmu pełne wrażenie, które mu na całe życie pozostanie".

Z pomiędzy artystów, którzy słusznie budzą żywe zainteresowanie sfer społecznych, wyróżnia krytyk wiedeński malarza Ajdukiewicza. O portretach Pochwalskiego tak pisze Em. Ranzoni na innem miejscu: Pochwalski wystawił cały szereg obrazów, z których każdy odznacza się jędrną charakterystyką i ekspozycją. Jak wszyscy prawdziwie wielcy mistrze portretu, wykończa on bardzo starannie także ręce, nadając im mianowicie bardzo silny wyraz indywidualny. Jest to naszem zadaniem jedynie rzeczą upodobania, czy się chce temu lub owemu okazowi przyznać palmę pierwszeństwa; portret księcia Czartoryskiego wydaje nam się równie doskonałym, jak portrety pp. Schoellera, Kuffnera lub księcia Starhemberga, ostatni co prawda z zastrzeżeniem, że do pełnego życia obrazu wolelibyśmy mieć inne tło.

„Der Kunst-Salon", urzędowy organ berlińskiego „Związku artystów i artystek niemieckich", zamieszcza w ostatnim zeszycie (z marca b. r.) obszerny artykuł pod tytułem: *„Polnische Kunst"*, poświęcony sztuce polskiej, podający charakterystykę najnowszych prądów malarstwa naszego i pochlebną ocenę całego szeregu nowszych obrazów. Autor artykułu p. I. Suesser podnosi z uznaniem narodowy kierunek sztuki polskiej, ujawniający się obecnie silnie w zamiłowaniu malarzy polskich do odtwarzania scen ludowych i w wyborze tematów swojskich, w których uwydatnić się mogą najdobitniej charakterystyczne cechy polskiej twórczości artystycznej i polskiego ducha. Zaznaczywszy, że część malarzy polskich z Siemiradzkim na czele uprawia z powodzeniem także tematy ogólniejsze — poświęca autor bliższą uwagę utworom młodszych malarzy, osnutym na tle swojskiem, nie szczędząc pochlebnych uwag dziełom ostatniej doby, a pośród których wyróżnia szczególnie obrazy P. Stachiewicza i Wł. Tetmajera, utalentowanego twórcy „Pokątnego doradcy". Prócz wymienionych czyni autor mniej lub więcej obszerne i pochlebne wzmianki o obrazach pp. Popiela, Stykl, de Laveauxa, Chełmońskiego, Stankiewiczówny, Dietricha, Kurelli, Żelechowskiego, Bieńkiewicza, Nałęcza, Benedyktowicza, Piotrowskiego i Pruszkowskiego.

„Przewodnika gimnastycznego „Sokół" (organu Towarzystw gimnastycznych) opuścił prasę numer 4 z kwietnia rb. i zawiera: Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w ces. austrj. — Tarnopol i Berno. — Zlot okręgowy w Inowrocławiu. — Zlot sokoli (c. d.). — I. Zjazd morawsko-szląskiego Związku wszechsokolego w Bernie 18. czerwca 1893 (Ćwiczenia wolne: Ćwiczenia zawodnicze). Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. — Kronika. — Inseraty.

„Przeglądu prawa i administracji", wychodzącego we Lwowie pod redakcją prof. dra Ernesta Tilla i dra Bronisława Łozińskiego, wyszedł zeszyt czwarty z kwietnia 1893 i zawiera: Nowe kierunki w nauce prawa karnego, przez prof. Piotra Stebelskiego. — Projekt ustawy gminnej dla małych miast i miasteczek na Sejmie 1892, przez prof. Stanisława Starzyńskiego (Dokończenie). — Austrjackie prawo asekuracyjne, przez dra Józefa Rosenblatta (Dokończenie). — Polski język urzędowy i luki w dotyczących go przepisach, przez prof. Stanisława Starzyńskiego. — Zapiski literackie. — Przegląd ustawodawczy. — Kronika. — Część praktyczna.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losowania z 1. b. m. Przy ciągnieniu losów Cisańskich wyciągnięto 25 seryj: 184 194 312 487 631 1340 1447 1591 1603 1673 1757 1798 1804 2122 2151 2215 2793 3170 3197 3234 3244 3590 3665 3817 4348. Główna wygrana padła na s. 3197 nr. 89. Po 1000 zł. s. 631 nr. 53, s. 1591 nr. 8, s. 1673 nr. 48, s. 2151 nr. 63, s. 3170 nr 85.

Losy Rudolfa. Główna wygrana 15 000 zł. padła na s. 1651 nr. 3, 3600 zł. na s. 2004 nr. 50, 1500 zł. s. 1153 nr. 19, po 400 zł. na s. 1615 nr. 14 i s. 1651 nr. 24, po 200 zł. na s. 1002 nr. 19, s. 1799 nr. 40 i s. 3557 nr. 47, po 100 zł. na s. 1518 nr. 3, s. 1537 nr. 1, s. 2321 nr. 45 i 46, s. 3239 nr. 15 i s 3196 nr. 36.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przem. o cenach zboża i produktów we Lwowie od 18. do 25. marca 1893 roku bez opłaty akcyzowej. Pszenica 7·55 do 7·75 żyto 5·95 do 6·15, jęczmień browarny 5·— do 5·45, pastewny 4·35 do 4·50, owies 5·25 do 5·60, hreczka 7·— do 7·60, kukurudza zeszł. 5·50 do 5·85, nowa 4·80 do 5·15, proso 5·— do 5·25, groch do got. 6·— do 10·— pas. 4·50 do 5·50, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do 11·—, wyka 4·75 do 5·25, koniczyna 60·— do 85·—, tymotka 23·— do 28·—, anyż rosyjski 32·— do 38·—, anyż płaski 32·—, do 38·—, kminek 19·— do 22·—, rzepak zimowy 11·— do 11·50 letni —·— do —·—, rzepak nowy —·— do —·—, lnianka 8·75 do 9·50, nasienie lniane 10·— do 11·25, nasienie konopne 8·25 do 8.75, chmiel 75·— do 90·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procent. gotowy kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 47·50 do 47·75.

Ostatnie wiadomości.

Słychać, że o mandat poselski do Sejmu z mniejszych posiadłości okręgu brzozowskiego ubiegają się Seweryn Skrzyński i włościanin Jan Skwarszawa.

Nominacja dr. Franciszka Smolki dożywotnim członkiem izby panów jest zatem faktem dokonanym. Onegdajsza urzędowa *Wiener Zeitung* ogłosiła już odręczne pismo cesarskie, datowane z dnia 1. kwietnia b. r. nadające byłemu prezydentowi rady państwa nową godność. Pogłoski, że to się stanie, pojawiły się natychmiast po ustąpieniu dra Smolki z prezydentury, ale im zrazu zaprzeczono i mówiono nawet o ponownej kandydaturze Smolki na posła. Dzisiaj wszystkie te pogłoski są bezprzedmiotowe, Smolka posłem nie będzie, ale za to zajmie cichy kącik w *domus bene meritorum*, dla byłych polityków. Smolka długo się bronił przeciw temu zaszczytowi i tej godności, ale ostatecznie stosunki okazały się silniejszemi, Smolka musiał zostać — parem.

Wedle półurzędowych informacyj zastanawiają się w kołach decydujących całkiem na serjo, by ze względu na skomplikowany aparat w Cislitawji i Translitawji — odłożyć początek roku administracyjnego na 1. lipca. Przemawia rzekomo za tą innowają okoliczność, że wówczas możliwem byłoby sejmom naznaczać na obrady czas od września do Bożego narodzenia, parlamentowi od Nowego roku do Zielonych świątek, a w czerwcu zwoływać delegacje i wszędzie w czas unormować budżety. Wywodzą dalej, że byłaby ta zmiana korzystną zwłaszcza dla etatu wojskowego, gdyż w czerwcu łatwiej ceny zbóż na dłuższy czas przewidzieć i tym sposobem unikać dodatkowych żądań, które najczęściej są właśnie wynikiem chwiejności cen produktów potrzebnych dla zaopatrzenia wojska. Życzą sobie tedy w sferach decydujących, by i Węgry wprowadziły u siebie podobną zmianę roku budżetowego. Zdaje się jednak, że min. Weckerle nieprzychylnie jest usposobiony dla projektowanej innowacji.

W ogóle ma ów projekt poddostatkiem przeciwników, którzy z jednej strony nie wierzą, by on rzeczywiście przyniósł wymienione dogodności, powtóre zaś praktyka dowiodła, że i przy dotychczasowym systemie, a szczerych chęciach ze strony parlamentu budżet można było zestawić wcale trafnie.

Mieliśmy już sposobność notować wieści, że budżet wojskowych wydatków będzie powiększony, przedewszystkiem skutkiem dalszego zwiększenia liczby żołnierzy w każdej kompanji o dziewięciu ludzi. W tym roku to zwiększenie dawniej uchwalone, zostało przeprowadzone w 25 pułkach i kosztowało w jednorazowych wydatkach 420.000 zł.; stałe doroczne wydatki wynoszą 553.490 zł. Zdaje się, że i w przyszłym roku koszta dalszego wykonania planu wynosić będą tę samą kwotę.

Oprócz tego ministerstwo wojny zamierza przed delegacjami wystąpić z żądaniem nowych kredytów na powiększenie artylerji i na przebudowanie i rozszerzenie koszar i baraków wojskowych w Galicji.

Lecz nie tylko wspólne delegacje będą miały do czynienia z przedłożeniami rządowemi o powiększeniu budżetu wojennego, ale i Rada państwa na jesiennej sesji otrzyma od ministerstwa obrony krajowej przedłożenie o dalszem rozwinięciu i powiększeniu obrony krajowej w tym kierunku, aby ją co do wewnętrznej organizacji i liczebnej siły zrównać z węgierską armią honwedów. Przedłożenia rządowe jeszcze nie są gotowe, ale już teraz słychać, że koszta zamierzonej reorganizacji wyniosą około 20 mil. zł., po części w wydatkach jednorazowych, po części w stałych dorocznych. Przeprowadzenie zamysłów, a zatem i koszta będą rozłożone na ośm lat.

Z Kijowa donoszą nam, iż i sprawnicy z pomocą władzy policyjnej zmuszają ludność Wołynia i Podola do zbierania pomiędzy sobą składek na zakupno ikonów i portretów carycy Katarzyny II., jako na pamiątkę przyłączenia tych krajów do Rosji. Gazety rosyjskie tymczasem biją w wielki dzwon, donosząc *urbi et orbi*, że składki te zbierane są dobrowolnie i że inicjetywa wyszła od włościan. Istnieje tymczasem specjalny rozkaz hr. Ignatjewa do podwładnych sobie czynowników, aby bądź co bądź w każdej gminie *(wołosti)* odpowiedni fundusz na zakupno tych obrazów zebrano. Śmiesznem i nieludzkiem jest to rozporządzenie wobec strasznej biedy, jaka wśród ludu panuje, a ma ono posłużyć do utrzymania się na stanowisku jenerał-gubernatorowi.

Ogłoszony w sprawie manewrów rosyjskich ukaz opiewa: Na tegoroczne ćwiczenia wojskowe mają przybyć z gubernji i obwodów Rosji europejskiej i Kaukazu niższe stopnie zapasu piechoty, pieszej i fortecznej artylerji, czasu służby 1888 roku, będący w służbie czynnej mniej niż przez jeden rok lub dwa lata, jednoletni lub mający czas służby skrócony i ochotnicy, zaliczeni do zapasu, prosto z wojska lub z urlopu, ci, którzy przesłużyli w wojsku mniej niż przez 3 lata czasu służby 1883 roku, niższe stopnie, pełniący służbę czynną, jednoletni, mający czas służby skrócony i nie mający go skróconego, wogóle zaliczeni do zapasu prosto z wojska lub z urlopu, którzy przesłużyli w wojsku mniej i więcej niż trzy lata.

W Turcji europejskiej odkryto także... panamę. Jak donoszą gazety rosyjskie aresztowano kilkunastu urzędników celnych pod zarzutem przyswojenia sobie około 10 miljonów piastrów. Śledztwo w toku.

Przywódca angielskich liberalnych unionistów, Józef Chamberlain, ogłasza w *Nineteenth Century* artykuł p. n. „Przedłożenie ustawy, mającej na celu osłabienie W. Brytanji". [illegible] ...gana logika sytuacji geograficznej nie pozwala Anglji obojętnie patrzeć na możliwe zerwanie unji z Irlandją. Anglja nie może zezwolić na odrębność Irlandji, choćby ze względu, że ściągnęłaby na się przez to w razie wojny nieobliczalne następstwa. Stany zjednoczone np. i Francja mogą w krytycznej chwili być pewne sympatji Irlandji. W dalszym ciągu wykazuje Chamberlain, że homerule irlandzki będzie kosztowną także pod względem materjalnym zabawką — słowem bil Gladstonowski wydaje się Chamberlainowi zamachem na powagę i potęgę W. Brytanji.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Paryż 5. kwietnia. Gabinet ukonstytuował się ostatecznie następująco: ministrem spraw wewnętrznych oraz prezydentem został Dupuy, spraw zewnętrznych de Velle, finansów Peytral, sprawiedliwości Guerin, oświecenia Poincarré, handlu Terrier, wojny Loisillon, marynarki Rieunier, robót publicznych Viette i rolnictwa Viger (?)

Neapol 5. kwietnia. Następca tronu włoskiego złożył wizytę cesarzowej austrjackiej na jachcie „Miramare".

Chicago 5. kwietnia. Stolarze, zatrudnieni przy robocie budynków wystawowych, strejkują, żądając podwyższenia płacy dziennej.

Sofja 5. kwietnia. *Swoboda* zaprzecza kategorycznie, jakoby książę Aleksander Battenberski kiedykolwiek przyjął subwencję od cara.

Wiedeń 5. kwietnia. Radca ministerjalny Julius z powodu spensjonowania otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda.

Nadkomisarz skarbowy Józef Dobija mianowany nadinspektorem skarbowym dla Lwowa.

Wiedeń 5. kwietnia. Po zamknięciu giełdy południowej notowano: kredyty 357·37; węg. kredyty —·—; anglosy —·—; laenderbanki 264·—; sztacbany 310·12; lombardy 116·—; elbethale —·—; tytoniowe —·—; alpiny 63·80; renta majowa 98·87; węg. złota 115·90; austr. koronowa —·—; węg. koronowa —·—; tureckie losy 51·60.

Wiedeń 5. kwietnia. Minister wojny zniósł zeszłoroczne rozporządzenie, którem z obawy przed zawleczeniem cholery, uwolniono od stawiania się do ćwiczeń broni te wszystkie osoby, należące do armji austro-węgierskiej, które przebywają w Rosji. Nakazał zaś minister, aby ci rezerwiści, przebywający w Rosji, od chwili wstąpienia w szeregi poddani byli pięciodniowej dokładnej obserwacji lekarskiej.

Praga 5. kwietnia. Komisja dla odgraniczenia okręgów sądowych uchwaliła jednogłośnie wydzielić powiaty czeskie Laun, Libochowitz i Raudnitz z pod jurysdykcji niemieckich sądów obwodowych w Lutomierzycach i Bruex, a przydzielić je do nowo utworzyć się mającego czeskiego sądu obwodowego w Schlanie. Sąd ten obejmować będzie 9 powiatów z 387 gminami i 254.388 mieszkańcami, pomiędzy którymi jest podobno wszystkiego 2.063 Niemców.

Sofja 5. kwietnia. Uwięziono kilkunastu oficerów i urzędników kolejowych pod zarzutem należenia do zamachu dynamitowego na księcia Ferdynanda. Zamach miał być wykonany w pierwszych dniach kwietnia, podczas podróży do Viareggio.

Londyn 5. kwietnia. *Standard* donosi, że rosyjscy nihiliści mają zamiar podczas Zielonych Świątek odbyć zgromadzenie partyjne w jednem z miast południowej Rosji (?), na którem mają być obecni i nihiliści zbiegli do Austrji, Węgier i Rumunji.

Florencja 5. kwietnia. Giers odjeżdża stąd do Petersburga prawdopodobnie 11. kwietnia.

Belgrad 5. kwietnia. Wedle ostatecznych obliczeń, rozporządzać będzie rząd na pierwszem posiedzeniu skupczyny większością dziewięciu głosów.

Bukareszt 5. kwietnia. Izba przyjęła konwencję, zawartą z Austro-Węgrami w sprawie ochrony marek fabrycznych i odroczyła się do 17. kwietnia.

Rzym 5. kwietnia. Obiega pogłoska o zerwaniu rosyjsko-niemieckich rokowań handlowych.

Waszyngton 5. kwietnia. Bartlett Tripp zamianowany został posłem Stanów Zjednoczonych w Wiedniu.

Belfast 5. kwietnia. Wczoraj odbyła się tu wielka demonstracja przeciwników nadania Irlandji samorządu. W manifestacji tej wziął udział także Balfour i miał mowę, w której wyraził nadzieję, że hrabstwo Ulster (Anglicy protestanci) nie będzie nigdy zmuszone walczyć o swe prawa. Gdyby wszakże przyszło do tego, że należy pamiętać o tem, że postępowanie, które da się usprawiedliwić wobec tyrańskiego króla, jest także dopuszczalne wobec tyrańskiej większości parlamentarnej.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 5. Kwietnia 1893 r. (godz. 2 min. 30 po południu).	dzisiejsze	z dnia poprz.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	64 50	68 90
„ węgierskie banku kredytowego	413 50	406 5[illegible]
„ Banku anglo-austrjackiego	156 —	158 50
„ Unionbanku	261 50	257 —
„ kolei Karola Ludwika	[illegible] 50	[illegible] 10
„ kolei północnej	194 50	195 25
„ kolei południowej (Lombardy)	106 50	108 25
„ kolei państwowej	309 25	301 25
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	261 50	261 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	—	—
Losy komunalne wiedeńskie	—	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	178 —	178 5[illegible]
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	[illegible]	[illegible] 50
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B Elbethal)	245 —	241 50
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	358 [illegible]	355 —
Renta węgierska złota 4-proc.	—	115 80
Akcje Bankvereinu	[illegible] 75	[illegible]
Rosyjski rubel papierowy	126 25	127 50
[illegible]	—	—
Akcje kredytowe	35[illegible] 75	—
Renta koronna austr.	—	—
Renta koronna węg.	—	—
Napoleondory	9 66	—

Berlin, dnia —. Kwietnia 1893 r. (godz. — min. — po południu).		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrjackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrjackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Lwów, z Izby handlowej

z dnia 5 Kwietnia 1893 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	219 —	222 —
„ lwow.-czerniow. jas. po 200 z. wa. w sreb.	259 50	262 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	365 —	— —
„ kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	— —	215 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Bank hip. galic. 5-proc. w. a. los. w 40 lat	101 —	101 70
„ hip. galic. 5-pr. wa. wylos. z 10-pr. prem.	11[illegible] —	11[illegible]
„ hip. galic. 4½% w. a. los. w 50 lat	100	100 70
„ krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	100 50	101 20
Tow. kred. gal. ziem. 5-proc. w. a.	98 —	98 70
„ 4-proc. w. a.	— —	— —
„ 4-proc. w. a. los. 41 i pół	97 —	— —
„ 4 i pół pr. w. a. los. 52 l.	100 6[illegible]	101 3[illegible]
„ 4-proc. w. a. los. 56 l.	97 —	— —
Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakład kred. włośc. 5% w. a. w likwid.	— —	— —
Ogólnego rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likw. 6 proc. w. a. los. w 15 lat.	50 —	— —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	[illegible]	— —
Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a.	96 9[illegible]	97 60
Bukow. funduszu prowincyjnego 5% w. a.	[illegible] —	— —
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. Em.	— —	— —
„ II.	10[illegible] —	— —
Pożyczki kraj. 5% w. a.	[illegible]	— —
„ 4½% w. a.	100 50	101 2[illegible]
„	95 5[illegible]	— —
„ 4% koronowej	95 50	96 20
Miasta Krakowa	93 85	[illegible]
„ Stanisławowa	84 —	87 —
Monety.		
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 61	9 71
Pół imperjał	9 7[illegible]	— —
Rubel rosyjski srebrny	1 25 50	1 30 —
„ papierowy	1 24 [illegible]0	1 26 —
100 marek niemieckich	59 25	59 80

NEKROLOGJA.

†
MARJA SCHULLER
z pierwszego małżeństwa ROHSEK
żona emerytowanego urzędnika państwowego,
zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami we wtorek dnia 4. kwietnia b. r. o godzinie 5. rano przeżywszy lat 64.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 6. kwietnia b. r., o godzinie 4 popołudniu z domu przy ulicy Krasickich l. 20 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążony mąż, syn, brat wraz z rodziną krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian zapraszają.
Lwów dnia 4. kwietnia 1893.
„Entreprise des pompes funèbres" Antoni Kurkowski.

†
Marja z Kaiserów Karge
wdowa po obywatelu miasta Lwowa i członek Stowarzyszenia „Czynnej miłości bliźniego"
zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami we wtorek dnia 4. kwietnia 1893 r., przeżywszy lat 46.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 6. kwietnia b. r., o godzinie 5. po południu, z domu pod l. 7, przy ulicy Głowińskiego na cmentarz Łyczakowski, na który w ciężkim żalu pogrążeni rodzice i rodzeństwo, oraz Dyrekcja Stowarzyszenia „Czynnej miłości bliźniego", krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian zapraszają.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbędzie się w kościele parafialnym OO. Dominikanów o godzinie 9. rano w poniedziałek dnia 10. kwietnia b. r.
Lwów, dnia 4. kwietnia 1893
„Entreprise des pompes funèbres" Antoni Kurkowski.

†
ALOJZY WEGEMANN,
emeryt. c. k. poborca podatkowy,
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, pocieszony św. religją, w poniedziałek dnia 3. kwietnia 1893 r, o godz. 2. popoł., przeżywszy lat 77.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę d. 5. kwietnia b. r., o godz. 4. po południu, z domu pod l. 6, przy ulicy Staszica (Chorążczyzna) na cmentarz Łyczakowski, na który w nieutulonym żalu syn i rodzina krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian zapraszają.
Lwów, 4. kwietnia 1893 r
„Entreprise des pompes funèbres" Antoni Kurkowski.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Premiowane własnych zbiorów wina Hegyalja, Tokajskie beczkami z Mady, butelkami we Lwowie nabywać można u właścicielki Wnej *Anny Neupauer*, ul. Kochanowskiego 6. Listy dziękczynne **wysokich osobistości do odczytania** — odchodzą do Prus am Culensee, Wiednia, Paryża itd **i są ordynowane przez najpierwsze powagi lekarskie.** 189

Kamienica nowa, dobrze zbudowana z powodu wyjazdu pod korzystnemi warunkami do sprzedania. *Rappaport*, Jagiellońska 17. 243

Z powodu wyjazdu jest kompletnie urządzona sypialnia do nabycia. Bliższa wiadomość ulica Teatralna l. 21, I. piętro, drzwi 12.

„Impressa" ajencja anonsów we Lwowie podaje najniższe ceny dla anonsujących się. Ogłoszenia przyjmuje do wszelkich dzienników adres wystarczający jak wyżej.

Zbiorowe lekcje konwersacji języka niemieckiego, francuzkiego angielskiego i włoskiego pod bardzo przystępnymi warunkami udziela się od godziny 3. do 7. po południu. Bliższa wiadomość ulica Gródeckich liczba 4, piętro II. między godziną 12.—1. 218

Rządca ekonomiczny w wieku 35 lat, żonaty, z 16 letnią praktyką w postępowych gospodarstwach, z powodu sprzedaży majątku, którym ostatniemi czasy zarządzał, poszukuje niniejszem odpowiedniej posady. Bliższych informacji udzieli z grzeczności Wny *Stanisław Żurowski* w Podhajczykach, p. Rudki.

Lwie głowy do zawieszania dywanów, niklowane i cuivre poli po ct. 45, 65 i 1·20, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżałowskiego**, Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Piekarska 21, 3 pokoje z kuchnią; 2 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia.

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia z przynależytościami do najęcia. Zyblikiewicza 16. 245

Mieszkania do wynajęcia przy ulicy Gródeckiej l. 52, frontowe z balkonym na I. piętrze: 2 pokoje, kuchnia i przynależytości; na II piętrze 3 pokoje, kuchnia i na II piętrze 1 pokój z kuchnią. Bliższa wiadomość tam, lub w kantorze p. administratora E. Gebhardta, Lwów, Wałowa 2. 228

Korespondencja prywatna.

LUNA radzi postawić na loterję 64 i 73 prosi bardzo o list pod zw. a. Nie zaszło nic nowego, bądź spokojnym. Jeżeli gazet nie masz, mogę posłać. Błagam dotrzymaj obietnicy co do przybycia tutaj 246

Młody inteligentny człowiek, przedsiębiorca naftowy, z braku znajomości chciałby tą drogą zawrzeć związek małżeński z panną posiadająca 6—10 tysięcy posagu. Łaskawe porozumienia pod adresą M. R. poste restante Schodnica. Za dyskrecję ręczy się honorem. 238

Ruch pociągów kolejowych
według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg pospies.	Pociąg pospies.	Pociąg osobow.	Pociąg osobow.	Pociąg osobow.	Pociąg mięsz.
Z Krakowa	6·01	2·20	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·42
„ i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·31
Ze Lwowa odchodzą:						
Do Krakowa	10·41	8·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	—	—	9·41	10·26	—	1·58
Do Podwołoczysk i Brodów z (Podzamcza)	3·16	—	1·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja Ławocznego, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	—
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	8·51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·56

UWAGA. Godziny, drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczorem do godziny 5. minut 52. rano.

Przegląd Emigracyjny
Dwutygodnik ekonomiczno-społeczny,
wychodzi we Lwowie każdego 1. i 15.
Poświęcony ruchowi wychodźctwa polskiego, dochodzącego już rozmiaru 60.000 ludzi rocznie, przedstawia żywotną sprawę emigracyjno-kolonizacyjną polską w jej najnowszem rozwoju.
Prenumerata z przesyłką wynosi:
Rocznie 4 zł. — półrocznie 2 zł. — kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Cena pojedyńczego numeru 20 ct.
Prenumeratę przyjmują:
We Lwowie: Administracja „Przeglądu Emigracyjnego" ul. Ossolińskich 11, Biuro Dzienników, ul. Karola Ludwika, tudzież księgarnie;
w Krakowie: wszystkie księgarnie;
w Stanisławowie: księgarnia Doboszyńskiego.
Sprzedaż pojed. numerów we Lwowie: Biuro Dzienników i gł. dworzec kolei.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.